GAZETA LWOWSKA.

We Srode　　**N^ro. 116.**　　10. Października 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Salcburga.* —

Gazeta salcburska donosi z Salcburga z d. 28. Września:

Dzisiaj z południa, o godz. 1 3/4 zjechała tu, ku wielkiéj radości wszystkich mieszkańców, nasza najłaskawsza Cesarzowa Jéjmość, zakazawszy wprzód wszelkich na przyjęcie swoje uroczystości, i wysiadła w c. k. zimowéj rezydencyi. (*G. W.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Dziennik *Echo du Midi* pisze z *Bourg Madame* z d. 1. Września: Listy z Puycerdy z d. 8. t. m. mówią: Jeżli nie będzie znaczne wojsko przysłane na przytłumienie zamieszek przez *Agraviadosów* zrządzonych, tedy Katalonija zupełnie onym ulegnie. Już powstanie w całéj wyższéj Katalonii rozszerzyło się. Niebawem związki z Barceloną mogą być przerwane. Najbardziéj wystawione są na niebezpieczeństwo dostawy handlowe i trzody. Buntownicy zaprowadzili w Manresa rejencyją i zapewne dla okazania swoich zamiarów wydadzą manifest. Gubernator téj twierdzy uszedł do Montblanc. Nie sądzą, aby powstańcy mieli opanować Puycerdę, albowiem Jenerał dowodzący w Mont - Louis i Seu d'Urgel zostaje w nieustannym związku z tą twierdzą, a ztąd musiałyby wtedy przyjść do stanowczego oświadczenia. — Przypisek: Rejencyja w Manresie wydała istotnie teraz dwa uwiadomienia. Jedno podpisane przez Jacinto Castan, zawiéra raport o zajęciu Vich i listowaniu pewnego Kapitana przez *Agraviadosów* zabitego, które ma dowodzić, że Hiszpanija znajduje się w ręku nieprzyjaciół Króla. Drugie, raport datowany w Manresa d. 29. Sierpnia, obejmuje wykaz zwycięztw dotąd przez *Agraviadosów* odniesionych, donosi o zajęciu Manresy, i podpisany jest przez dziewięciu *Regidorów*, cztérech *Dipudados*, jednego *Sindico Procurador*, jednego *Sindico Personaro*, i jednego Sekretarza. (*G. W.*)

Dalszy ciąg obwieszczenia Ministra wojny, przerwanego w Nrze. 114. Gaz. n.:

»Umysły pospólstwa zaczęły się uspokajać; ochotnicy królewscy skutecznie przyczynili się do przytłumienia rozruchow; wojska linijowe dowiodły równéj odwagi; władze cywilne okazały się pięknie ze swoją gorliwością, i pochlebiano sobie, że miesiąc Kwiecień, May i Czerwiec r. b. położą nakoniec kres tym wszystkim niesnaskom.«

»Ale napisano jest w dziejach rewolucyi: że ludzie pragnący zamieszek i chciwi złota, podwajają usiłowania, aby przedłużyć niepokój i sprowadzić rozruchy, w miarę, jak widzą bliższy porządek i spokojność.

»W Lipcu odnowiło się powstanie w Katalonii; uczyniło nagłe postępy, i nakoniec obrało sobie za plac działań obwody Manreza, Vich i Geronna. Niektórzy z Naczelników, którzy dostali przebaczenie, nowe potworzyli bandy. Podpułkownik Bussons zjawił się powtórnie, nie już błąkający się po górach, ale w otwartém polu, z tytułem główno-dowodzącego dywizyją nazwaną rojalistów, upoważniając wkładać na mieszkańców kontrybucyje wszelkiego rodzaju.«

»Z doświadczenia już wiemy, że ostrość prawa da się rozbroić dla ogółu; ale dla przewódzców zwalniać tę ostrość, byłoby to szkodzić Królowi: bo nadużywając téj łaskawości Monarchy, przewódzcy ci biorą ją za narzędzie korzystnego wystawienia swéj sprawy. Jakoż buntownicy potrafili obłąkać wielu niedoświadczonych, przekładając im: że temi projektami powstania wyświadczają przysługę Królowi, naszemu Panu, czego dosyć dowodzi sama tolerancyja ze strony rządu.«

»Ale chociażby dotąd, i liczba i sposoby powstańców nie nadawały żadnego znaczenia wspomnionym rozruchom, samo ich trwanie byłoby już plagą, niosącą za sobą pomnożenie band, zepsucie ducha publicznego w niektórych prowincyjach, zatrudnienie dla władz miejscowych, i nakoniec postrach wśród spokojnych mieszkańców. Takie uwagi wymagały wysłania nowego wojska, co jednak dało się zrobić bez umniejszenia siły zbrojnéj nad granicami Portugalii. Nieprzytomność tego wojska w niektórych powiatach, posłużyła powstańcom do odniesienia korzyści. Pozory zaś, któremi barwią swe buntownictwo, można tylko przyrównać do cierpień, jakie zrządzili: używają imienia rojalistów, a pla-

mią je; z najniższych klas społeczeństwa wyniesieni do stopni oficerskich, hańbią ten stopień, domagając się z bronią w ręku wynagrodzenia za przeszłe służby, sarkając na podziały, jakie N. Panu przedstawione były do zatwierdzenia przez Juntę złożoną z Jenerałów i Wodzów, których imiona świetnie zawsze będą panować w dziejach rojalizmu, chociaż to urządzenie nie uległo żadnym wyjątkom szczególnym, a przeciwnie częstokroć pominione było z łaski królewskiéj.«

»Od czasu przywrócenia do wszelkich w kraju urzędów powoływano takich tylko rojalistów, którzy już walczyli z bronią w ręku, którzy przetrwali próbę cierpień, którzy głośno dowiedli swéj wierności, lub którzy zostali ofiarą niełaski rewolucyjonistów. N. Pan ciągle upominał, ażeby w służbie dawano pierwszeństwo Oficerom wojsk królewskich, i szczególniéj Officerów oddziałów Katalońskich, utrzymano na swoich miejscach i do działania użyto.«

»Pomimo to, buntownicy jednak w swoich odezwach zaskarżają władze o należenie do towarzystw tajnych; czernią zamiary pierwszych urzędników Państwa; nazywają złym rząd N. Pana, i przysparzają mu trudności wtedy właśnie, kiedy ón najbardziéj potrzebuje ich wsparcia; do tego nawet stopnia posuwają nierozsądek, że mówią o niewoli Króla, jakoby ciemiężonego przez otaczające go osoby, — niezręczny podstęp, którym chcą zniszczyć niepodległość N. Pana i rozszerzyć zamieszanie dla osłabienia energii przyjaciół prawego tronu.«

»Wszakże, jakim sposobem śmią utrzymywać, że Król, Pan nasz, jest ciemiężony, gdy właśnie używa w pełni swéj władzy, kiedy się zachowują dawne zwyczaje, kiedy cechom powrócono ich przywileje, kiedy nabywcy z czasów rewolucyi zostali wywłaszczeni, kiedy Król z najwyższą troskliwością czuwa nad zachowaniem praw narodowych, kiedy najsurowszych użyto środków, dla zabezpieczenia ich od wszelkiéj zmiany, gdy w reszcie wojsko obserwacyjne, zebrane na głos Monarchy, strzeże granic, a razem godności tronu i części Hiszpanów.«

»Gwardyja królewska z zapałem zastępuje dziś miejsce oddalonych wojsk Francuzkich. Urządzenie wojska nabiera trwałości; wojsko to ukazuje się wierne Panu; ostatni nabór odbył się z nadzwyczajną szybkością. Powiększył ón liczbę siły zbrojnej. Posiadłości zamorskie, zawsze wierne metropolii, kwitną w pomyślność. Ochotnicy królewscy, którymi sam N. Pan kieruje, doznają wszędzie opieki rządu. Duchowieństwo zakonne i świeckie, oddalone w rewolucyi od szkół publicznych, powraca do nich przy popra-wach, których potrzeby czas dowiódł. Nowa policyja otrzymała przywileje władzy, która dawniéj strzegła porządku publicznego. Nowe i światłe rozporządzenia zaprowadziły porządek do skarbu narodowego i do wszystkich gałęzi administracyi. Nakoniec, dochody kraju dadzą się wkrótce porównać z jego wydatkami; kredyt już się nawet ustalił pomimo upadku handlu w całéj Europie.«

»I w takiéjto chwili zamyślają o nierozsądnéj rewolucyi, tak nędznej w swém źródle! Oświadczają się z poświęceniem usług dla Króla i wiary, a zapominają o posłuszeństwie władzom ustanowionym przez N. Pana w całéj jego samowładności; sprowadzają nieład, pobudzają do zemsty, burzą lud, wyścigają się w zadawaniu ciosów krajowi, i pod płaszczem tego pięknego hasła: *religija i Król samowładny!* podkopują zasady wiary i monarchii.«

»Umysły niespokojne, jak wszystkich nowatorów po wszystkie wieki, dostrzegają złe we wszystkiém, a dobrego znaleźć nie mogą. Jednakże dla usług wiary i tronu potrzeba niezbędnie posłuszeństwa i prawości niezachwianéj, szczérych uczuć wdzięczności, poddaństwa i pokoju.«

»N. Panu boleśno jest, gdy widzi potrzebę wymierzania kary na buntowników; ale jeszcze boleśniejszy widok przedstawiają wzrastające coraz niełady, których końca trudno oznaczyć, a co większa ustrzedz się ich niebezpiecznych skutków.«

(Dokończenie nastąpi.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dziennik Times z d. 22. Września (a z tego i Gazeta Francyi z d. 24. wspomnionego miesiąca) umieściły następującą treść Noty, którą Posłowie Anglii, Rossyi i Francyi podali Reiss-Efendemu w d. 16. Sierpnia:

»Podpisani upoważnieni są od swoich właściwych rządów, podać Reis-Efendemu następujące oświadczenie:«

»Mocarstwa Europejskie starały się prawie od sześciu lat nakłonić W. Portę, aby Grecyi pokój przywróciła. Starania te były daremne i wszystko niszcząca wojna, między W. Portą a Grekami, tak długo się ciągnęła, że skutki onéj stały się z jednéj strony strasznem niszczeniem dla ludzkości, a z drugiéj strony handel wszystkich narodów o nieznośne przyprawiły straty. Śród tych okoliczności nie można było więcéj dopuszczać, żeby los Grecyi zawisł wyłącznie od Porty Ottomańskiéj.«

»Stósownie do tego, podwoiły Mocarstwa gorliwość swoję i ponowiły konieczne kroki; iżby W. Porta postanowiła za ich pośredni-

ctwem i przez stosowną ugodę położyć tamę walce, której ukończenia własny jej interes nakazywał. Mocarstwa pochlebiały sobie tém bardziej osiągnąć szczęśliwy rezultat, że Grecy w tym czasie wyrazili życzenie, przyjąć to pośrednictwo. Atoli W. Porta wzbraniała się dotąd słuchać rady pochodzącej z życzliwego i przyjaznego sposobu myślenia. W tym stanie rzeczy, Dwory: Angielski, Rossyjski i Francuski, osądziły za potrzebę osobnym traktatem oznaczyć postępowanie, które postanowiły zachować dla osiągnienia celu, zgodnego z życzeniami i interesami wszystkich Mocarstw chrześcijańskich.«

»W dopełnieniu jednego z warunków tego traktatu upoważniły one podpisanych, oświadczyć rządowi W. Porty:

»Że formalnie przekładają jéj pośrednictwo między nią a Grekami, aby ukończyć wojnę, i przez przyjazne układy ustalić stosunki, które na przyszłość między temi obudwoma narodami trwać mają.«

»Że dalej, aby ułatwić skutek tegoż pośrednictwa, proponują rządowi W. Porty przez zawieszenie broni wstrzymać się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich przeciwko Grekom, którym w téj chwili podobne przełożenie jest uczynione.«

» e nakoniec, oczekują, do dni czternastu, w ciągu że tego czasu rząd Otomański oznajmi nieodzowne swoje postanowienie.«

»Podpisani chętnie pochlebiają sobie, że postanowienie to odpowie życzeniom Dworów połączonych; atoli jest ich obowiązkiem nie taić Reis - Efendemu, że nowy opór, wyboczająca lub niedostateczna odpowiedź, lub samo zupełne milczenie ze strony jego rządu, zmusiłyby połączone Dwory do konieczności, chwycenia się owych środków, jakieby osądziły za najskuteczniejsze, aby położyć koniec rzeczom, które już daléj nie zgadzają się z prawdziwym interesem Porty, bezpieczeństwem handlu w ogólności i z zupełną spokojnością Europy. Podpis: Stratford - Kanning. Ribeaupierre. Guilleminot.«

Podług wiadomości z Londynu z dnia 22. Września opuścił Hr. Capodistrias tegoż dnia rano Londyn i udał się do Ostendy.

W d. 22. t. m. mało było czynności o Konsolidy; fluktuacyje nie wynosiły ztąd czwartéj części procentu, chociaż rozeszła się na giełdzie fałszywa pogłoska, że Posłowie trzech Mocarstw pośredniczących, Stambuł w d. 5. Września opuścić mieli. *(D. A.)*

P. Calcraft jak słychać, ma być Płatnikiem wojskowym w miejscu P. Vesey Fitzgerald.

Oznajmienie, które P. Roccafuerte, Poseł mexykański w Londynie, kazał w gazetach z d. 15. Września umieścić, że dywidena długu mexykańskiego przypadająca do zapłacenia w d. 1. Października nie może być niszczoną, przeraziło wszystkich właścicieli papierów zagranicznych. Dziennik Times oświadcza, iż rząd mexykański czynił wszystko, lecz nadaremnie, aby nabył pieniędzy; P. Roccafuerte ieździł do Holandyi dla otworzenia pożyczki; udawał się do PP. Baring dotychczasowych Ajentów rządu mexykańskiego, ofiarował innym domom ajencyą Mexyku, lecz nikt nie chciał się podjąć tych interessów. — Sun mniema, że to zdarzenie zada śmiertelny cios kredytowi wszystkich nowych rzeczypospolitych.

Gazety londynskie z d. 17. Września wyrażają. Bankructwo rządu mexykańskiego bardzo smutne pociągnie za sobą rezultaty Wiele osób uwiedzionych procentami bonów mexykańskich, i względem prawdziwego stanu téj rzeczypospolitey zaslepionych, cały swój majątek włożyło w ten fundusz. Mnóstwo jest rodzin w Anglii, dla których pożyczki nowych Rzeczypospolitych stały się prawdziwem przeklęctwem. *(G. W.)*

Francyja.

Delfinowa zjechała w d. 19. Września o godzinie 4 1/2 z południa do St. Cloud. Dnia 20. o godzinie 3ciej z południa przybyła Xiężna Berry i Xiężniczka jéj córka a w półgodziny późniéj sam Król. Przy wysiadaniu przyjęty był Monarcha przez wszystkę rodzinę król. i wielkich urzędników korony pełniących służbę. W d. 21. odwiedziła rodzina Orleańska Króla i innych członków rodziny król. które z podróży wróciły, a potem wszyscy znaydowali się na *requiem* za Ludwika XVIII. odprawianem. Król w towarzystwie Delfina odprawił radę Ministeryjalną. W d. 22. zamyślał Monarcha wraz z rodziną swoją zwiedzić górę Kalwaryi. Tegoż samego dnia pojechał Król w towarzystwie Delfina do Marly. Xiężna Berry oglądała wystawę sztuk przemysłu.

Pułki jazdy zebrane w obozie pod St. Omer wyruszyły w d. 15. Września na swoje leże. Piechota miała jeszcze do d. 22. pozostać w obozie.

Hrabia Villareal przybył z Londynu do Paryża; jak słychać, pojedzie on naprzeciwko Infanta Dom Miguela.

Jenerał Hiszpański Morillo, Hrabia Kartageny, zjechał w d. 17. Września do Lugdunu, gdzie ma niejaki czas zabawić.

Gazeta Francyi oświadcza, iż nie sądzi, aby Parlament Angielski zebrał się przed Lutym r. p. Około tego samego czasu rozpoczną się zapewnie we Francyi Izb posiedzenia.

Dziennik handlowy i Dziennik rozpraw mó-

wią o mniemanym liście Paszy Egipskiego do W. Sułtana, w którym mu radzi przyjąć pośrednictwo trzech Mocarstw. Gazeta Francyi podaje w wątpliwość list takowy. (*G. W.*)

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 10. Września.* —

Właśnie co teraz odebrana wiadomość ze Smyrny z d. 3. t. m. donosi, że flota Alexandryjska, która sterowała była ku Marmarissa (na brzegach Azyjatyckich, na przeciwko Rhodu) zabawiwszy dwa dni w tymże porcie, wyszła w d. 20. Sierpnia pod żagle na Archipelag. Czyli się wprost do Nawarynu, lub wprost do Suda udała, nie wiadomo. Podług zeznania jednego Kapitana okrętu, który do Smyrny zawinął, a Modon w d. 24. Sierpnia był opuścił, znajdował się Ibrahim Pasza w Nawarynie z jednym okrętem linijowym, pięcią fregatami, dwunastu korwetami i dziesięcią mniejszemi okrętami, i co godzina oczekiwał wyprawy Egipskiéj. — Angielski Kontr-Admirał Sir Edward Codrington, który w d. 20. Sierpnia, wraz z Francuzkim Kontr-Admirałem de Rigny, wypłynął z Napoli di Romania, gdzie obadwa kilka dni przepędzili dla zawiadomienia Greków o środkach w traktacie Londyńskim umówionych, i do Smyrny był powrócił, opuścił tameczną zatokę w d. 28., stanął na kotwicy w d. 29. w Vurla, a d. 1. Września wraz z okrętami linijowemi: Albion i Genua, tudzież z brygami: Philomel, Parthian i Jasper, wyszedł pod żagle na Archipelag. — Kontr-Admirał de Rigny, popłynął z Nauplii do Milo; przybył tam był okręt Scipio, który potém popłynął do Naussa. Na kilka dni wprzód okręt linijowy Francuzki z Provence zawinął do Milo. Dwa inne Francuzkie okręty linijowe: Wrocław i Trident, miały tamże równie w d. 27. Sierpnia zawinąć.

Że W. Porta w skutek traktatu Londyńskiego, przez Posłów trzech Mocarstw: Rossyi, Anglii i Francyi, uczynione sobie przełożenia do przyjęcia ich pośrednictwa w sprawach Greckich, i do bezpośredniego zawarcia zawieszenia broni z powstańcami, odrzuciła, jest teraz w Konstantynopolu powszechnie wiadomo, co na mieszkańców Tureckich téj stolicy, którzy dawno na ten rezultat byli przygotowani, mało uczyniło wrażenia, lecz przez poselstwa tych trzech Mocarstw wezwanie uczynione do kupców i poddanych ich właściwych narodów, aby interesa swoje urządzili, ponieważ zajść może przypadek, że wspomnione Poselstwa i pod ich opieką będące osoby będą zmuszone oddalić się ze stolicy, sprawiło wielką trwogę, i wielu z tychże postanowiło rodziny swoje i majątek zabezpieczyć.

Porta ze swéj strony czuwa z największą troskliwością nad utrzymaniem publicznéj spokojności i porządku, które dotąd w najmniejszéj rzeczy nie były naruszone. Dla najskuteczniejszego takowych utrzymania, szczególniéj w dzielnicach miasta przez Franków zamieszkałych, mają być ustanowieni naczelni Dowodzcy, w stopniu Jenerałów, jakoto w dzielnicach: Pera St. Dimitri i Galata.

Wzdłuż Bosforu i Dardanellów czynią przygotowania do obrony. Zamki i bateryje nad Bosforem wzmocniono i opatrzono w działa, amunicyją i puszkarzów, i były Seraskier, Hussein Pasza, który podczas zniszczenia korpusu Janczarów w roku zeszłym tak znaczną grał rolę, mianowany jest naczelnym Wodzem wojska nad ową ciaśniną; główną swoję kwaterę założyć ma w Jenikoi na brzegu europejskim. Taka sama czynność panuje w ciaśninie Dardanelskiéj. Wszystkie tameczne zamki osadzone zostały artylerzystami i wojskiem regularném nie dawno z Konstantantynopola wysłaném, a Mustafa Pasza kieruje i przyśpiesza nieustannie tameczne środki obrony. Czterysta ludzi piechoty wysłano dla wzmocnienia załogi wyspy Tenedos, położonéj przy wnijściu na Helespont.

Z prowincyi przybywaią ciągle do stolicy ludzie i konie a ćwiczenia woyska odbywaią się z podwojoną gorliwością to w obecności Sułtana, to pod dozorem W. Wezyra. Słowem stolica i jéj okolice przebieraią więcéj postać wielkiego obozu, a jednak niesłychać najmniejszéj skargi na bezprawia, dawniéj w podobnych wypadkach zwykle wydarzające się.

Wielkorządca Alepu, Jussuf Pasza, który z rozmaitych przyczyn, szczególniéj przez opieszałość w uiszczeniu podatków dał W. Porcie powód do nieukontentowania, został ze swojego urzędu złożony, a na jego mieysce mianowany został, były W. Wezyr Reuf Pasza Wielkorządcą Alepu.

Podług wiadomości z Syryi, powietrze które zeszłego lata wielkie tamże czyniło zniszczenie, zupełnie ustało; Nawet w Angora, Tarsus i Cezaryi znacznie w ostatnich czasach sfolgowało. (D. A.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.